

Mike Dooley

7 KROKÓW DO OSIĄGNIĘCIA SZCZĘŚCIA

JAK WYKORZYSTAĆ

MOC WSZECHŚWIATA

ins^oirio

7 kroków do osiągnięcia szczęścia



JAK WYKORZYSTAĆ
MOC WSZECHŚWIATA

MIKE DOOLEY

AUTOR BESTSELLERA

ŚWIAT NIEOGRANICZONYCH MOŻLIWOŚCI

PRZEŁOŻYŁA:
Katarzyna Rojek



TYTUŁ ORYGINAŁU:

Leveraging the Universe. 7 Steps to Engaging Life's Magic

Tłumaczenie: www.rentier-lang.pl

Redakcja: Ewa Bugaj

Korekta: Ewa Karczewska

Projekt okładki: Krzysztof Kibart, www.designpartners.pl

DTP: skladigrafika@gmail.com

Copyright © 2011 by Mike Dooley

Leveraging the Universe © 2011 by Mike Dooley

All rights reserved, including the right to reproduce this book or portions thereof in any form whatsoever without the prior written permission of Atria Books/ Beyond Words Publishing, a division of Simon and Schuster Inc., except where permitted by law.

Copyright © for Polish edition by ILLUMINATIO Łukasz Kierus 2014

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2014

ISBN: 978-83-62476-41-1



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/illuminatiopl



www.illuminatio.pl

Wydawnictwo ILLUMINATIO Łukasz Kierus

E-mail: wydawnictwo@illuminatio.pl

Dział handlowy: zamowienia@illuminatio.pl

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie www.illuminatio.pl

Spis treści

PRZEDMOWA	11
WSTĘP.	15
ROZDZIAŁ 1. KROK 1: ODKRYJ SWOJĄ MOC	21
ROZDZIAŁ 2. KROK 2: WYZNACZ WŁAŚCIWY KURS	43
ROZDZIAŁ 3. KROK 3: PODEJMIJ DZIAŁANIE, A CZĘŚĆ ZADAŃ PRZEKAŻ WSZECHŚWIATOWI	69
ROZDZIAŁ 4. KROK 4: WYKORZYSTAJ NIEOGRANICZONĄ MOC WSZECHŚWIATA	111
ROZDZIAŁ 5. KROK 5: DOSTOSUJ SWOJE PRZEKONANIA, NIECH STANĄ SIĘ ODZWIERCIEDLENIEM TWOICH MARZEŃ	155
ROZDZIAŁ 6. KROK 6: WYZWÓL MAGIĘ ŻYCIA	187
ROZDZIAŁ 7. KROK 7: CHWYĆ WIATR W ŻAGLE	213

Przedmowa



Książka ta powstawała spontanicznie w trakcie prelekcji wygłaszanych podczas mojego pierwszego tournée po świecie w latach 2003-2004, w które wyruszyłem tuż po tym, jak program *Świat nieograniczonych możliwości. Sztuka życia marzeniami* ukazał się na płytach CD. Wówczas przypominał on bardziej kompendium naukowe, które wyjaśniało sposób funkcjonowania wszystkich „rzeczy” w czasie i przestrzeni. Szybko jednak stało się jasne, że kolejny etap, podczas którego miałem na żywo stanąć przed swoim audytorium, będzie stanowił doskonałą okazję do tego, aby niezwłocznie *wcielić w życie* to, o czym opowiadałem w *Świecie nieograniczonych możliwości. Nieograniczona moc Wszechświata. Jak wykorzystać Jego Moc* to tytuł, jaki nadałem materiałowi zebranemu podczas tournée. Początkowo zapis moich wystąpień na żywo został wydany w wersji audio, a następnie w formie książki, którą właśnie trzymasz w rękach.

7 kroków do osiągnięcia szczęścia jest pomostem pomiędzy starą a nową metodologią i stanowi wskazówkę dla tych, którzy wciąż obracają się w kręgach zwolenników starych sposobów na odmienienie swojego życia opierających się na wyznaczeniu celów i na wierze w moc pozytywnego myślenia. W książce przedstawiono również bardziej nowatorskie podejście. Aby

je wyjaśnić, posłużono się obiektywnym, sekwencyjnym modelem, który krok po kroku opisuje, jak w pełni wykorzystać magię życia oraz drzemiące w nas wszystkich nadprzyrodzone moce. Bardzo często wyznawcy „starej metody” sądzą, że są zdani tylko na siebie, muszą znaleźć się we właściwym miejscu o właściwej porze, znać odpowiednie osoby i w pocie czoła dążyć do sukcesu, nieświadomie jednak biorąc na swoje barki cały ciężar tego świata. W opozycji do nich stoją wyznawcy „nowej metody”, którzy przeczytali już wszystkie książki, uczestniczyli we wszystkich możliwych warsztatach i są święcie przekonani o tym, że nie muszą robić nic innego, jak tylko poddać się działaniu kochającego, sprzyjającego im Wszechświata i pozwolić, by jego magiczna moc w cudowny sposób odmieniła ich życie. Wciąż jednak po cichu zastanawiają się, dlaczego ich życie cały czas wygląda tak samo.

Prawda leży gdzieś pośrodku. W gruncie rzeczy chodzi o to, by nauczyć się dostrzegać różnicę pomiędzy tym, co możemy, co powinniśmy i co musimy zrobić sami oraz tym, co możemy, co powinniśmy i co musimy pozostawić w gestii Wszechświata, zdając się na działanie metafizycznych sił, które towarzyszą nam od zarania dziejów. Nasza rola jest niezmiernie prosta. Musimy tylko rozwinąć żagle, złapać w nie magiczny wiatr życia i pozwolić mu się ponieść. Jeśli jednak nie będziemy podejmować drobnych wysiłków i zmierzać małymi krokami w stronę naszych marzeń, nie tylko będziemy tłumić swoje pragnienia i niweczyć plany na szczęśliwe, pełne życie, lecz także będziemy konsekwentnie oddalać się od nieskończonej łaski, która nieustannie próbuje nas porwać w objęcia, otoczyć gronem wiernych przyjaciół i ofiarować nam los, o jakim zawsze marzyliśmy.

Dzięki lekturze *Nieograniczonej mocy Wszechświata* dowiesz się, w jaki sposób wykorzystywać myśli, słowa i czyny, by doznać tej łaski. Jak robiąc jak najmniej, otrzymać jak najwięcej. Książka mówi także o poznaniu prawdy i o zgodnym z nią

życiu. Królestwo, moc i świetność ukaza się bowiem Twoim oczom, gdy zrozumiesz, że masz swoje święte miejsce w akcie tworzenia – sam będąc twórcą.

Cała książka stanowi zbiór różnych historii, przykładów i anegdot. Niektóre mają kluczowe znaczenie, dlatego zostały zaczerpnięte z moich wcześniejszych prac. Wyjaśnię:

- to, że nieskończona moc Wszechświata jest na wyciągnięcie ręki;
- jak sprawić, by działała na Twoją korzyść;
- co możesz dzięki temu zyskać, co zrobić oraz kim możesz dzięki temu się stać.

Od czasu do czasu będę przywoływał historie z mojego życia i czerpał ze swoich doświadczeń – gdy jedenaście lat temu wykoleiłem się na jednym z życiowych zakrętów, na własnej skórze wypróbowałem omawianą naukę. Musiałem po tym uporządkować swoje życie i skierować je ponownie na właściwe tory. Moje doświadczenia najlepiej zobrazują poszczególne kroki, które każdy może przedsięwziąć, aby „wrócić do szczytowej formy i odzyskać radość życia”.

Twój największy wielbiciel



Wstęp



Jak wspominałem w poprzednich książkach, w wieku dziewięciu lat po raz pierwszy udało mi się przeciagnąć magię życia na swoją stronę, mimo że zrobiłem to trochę przypadkowo. Stało się to tuż po zawodach jeździeckich, w których zająłem szóste miejsce (na sześciu startujących). Byłem zdeterminowany, aby osiągnąć sukces. Posłuchałem też mądrej rady mojej mamy i podczas codziennej modlitwy prosiłem Boga, aby „wspierał mnie w byciu lepszym” i pomógł mi poprawić wynik w kolejnych zawodach. Podczas każdej wieczornej modlitwy wyobrażałem sobie, że zostaję zwycięzcą – dosyć szybko moje wizje się zmaterializowały, przybierając postać trofeum za pierwsze miejsce.

Po raz pierwszy świadomie użyłem magii życia, aby zapobiec utracie pracy. Byłem zatrudniony w Price Waterhouse (obecnie: PricewaterhouseCoopers), ale z powodu mojej rażącej niekompetencji groziło mi zwolnienie. W zaledwie kilka tygodni po tym, jak zacząłem stosować techniki wizualizacji, w których wyobrażałem sobie, że jestem zadowolony z pracy (choć czułem się bardzo nieszczęśliwy), zostałem niespodziewanie przeniesiony do działu podatkowego i tam zacząłem się piąć po szczeblach kariery.

Zachęcony sukcesem i podbudowany tym, że moje myśli faktycznie stały się rzeczami, postanowiłem wprowadzić pewne ulepszenia do procesu wizualizacji – założyłem pierwszy album na wycinki i kolaże (pierwotny dzisiejszych tablic marzeń). Miał on być narzędziem uła-

twiającym wizualizację i pomagającym zaplanować wymarzone życie w najdrobniejszych szczegółach. Do albumu wklejałem wycięte z czasopism zdjęcia wszystkich rzeczy, o których marzyłem – między innymi upragnionego samochodu czy luksusowego apartamentu. Znalazły się tam również zdjęcia miejsc, które miałem nadzieję pewnego dnia zobaczyć: Londynu, Paryża, Hongkongu, Tokio.

Któż mógłby się spodziewać – na pewno nie ja – że dwa lata później moja firma oddeleguje mnie na dwuletni kontrakt zagraniczny. Zamieszkałem na Bliskim Wschodzie. Pewnego pięknego ranka jadłem śniadanie w hotelu Regent w mieście Koulun w Hongkongu, gdzie zatrzymałem się na jeden dzień w oczekiwaniu na samolot do Stanów Zjednoczonych. Podniosłem wzrok znad filiżanki kawy, spojrzałem przez otaczające mnie przeszklone ściany i na moment zamarło mi serce. Nagle zdałem sobie sprawę, że przede mną roztaczał się ten sam widok jak na zdjęciu, które wyciąłem z gazety i wkleiłem do albumu marzeń przed dwoma laty.

Kiedy mój kontrakt na Bliskim Wschodzie dobiegł końca, dostałem możliwość wyboru miasta, do którego miałem zostać przeniesiony. Padło na Boston w stanie Massachusetts. Kupiłem tam wymarzony apartament położony tak blisko centrum, że do pracy mogłem spokojnie chodzić na piechotę. Półtora roku później postanowiłem zrezygnować z pracy i zająć się realizacją mojego kolejnego wielkiego marzenia – chciałem zostać przedsiębiorcą. Pieniądze ze sprzedaży apartamentu posłużyły za kapitał inwestycyjny na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Przeniosłem się do Orlando na Florydzie i połączyłem siły z moim bratem Andym – artystą grafikiem – i moją mamą Sheelagh, która jest naprawdę fajną babką. Wspólnie powołaliśmy do życia TUT Enterprises, Inc. (TUT to angielski akronim od: Totally Unique T-shirts). Projekty graficzne autorstwa mojego brata wraz z moimi sentencjami i wierszykami na temat życia, marzeń i szczęścia drukowaliśmy na koszulkach, prezentach, kartkach okolicznościowych, smyczach na klucze i plakatach. Nasze produkty sprzedawały się na całym świecie i w ciągu kolejnych dziesięciu lat całej naszej trójce udało się osiągnąć 10 milionów dolarów zysku.

A potem nastąpiło „wykolejenie”.

Mimo że w czasie „wykolejenia” (które *de facto* nie miało nic wspólnego z katastrofą kolejową) byłem prawdziwym emocjonalnym wrakiem, okres klęski jest teraz – co zaskakujące – jedynie mglistym wspomnieniem z „poprzedniego życia”. Prawdę mówiąc, gdy opowiadam Ci moją historię, do której od czasu do czasu będę powracał w kolejnych rozdziałach, ożywiam dawne koszmary. Nie mogę uwierzyć, że kiedykolwiek mnie to spotkało, bo w ciągu dwóch lat od wspomnianego wykolejenia miałem na koncie publikację jednego z najlepiej sprzedających się na świecie kursów samodoskonalenia. Rok później zaś wyruszyłem w światowe tournée, które zaowocowało powstaniem prezentowanego tu materiału. Kolejne dwa lata później stałem się bohaterem filmu i książki *Sekret*, które zyskały miano międzynarodowego fenomenu. Od tamtej pory przydarzyło mi się mnóstwo cudownych rzeczy. Osiągnięciem, które ma dla mnie największe znaczenie, był jednak debiut *Świata nieograniczonych możliwości* na liście bestsellerów „New York Timesa”.

Wspanialsze od tych wszystkich sukcesów razem wziętych – pod tym względem nic do tej pory się nie zmieniło – jest to, że po raz pierwszy w życiu czuję się twórczo spełniony i uwielbiam swoją pracę: nauczam oraz pomagam ludziom na całym świecie, jednocześnie ucząc się i pomagając samemu sobie.

Patrząc na wszystko z perspektywy czasu, zrozumiałem, że świadomość tego, *jak* udało mi się pokonać wzburzone wody na oceanie życia i szczęśliwie zacumować w trzeciej z kolei pracy, która okazała się najbardziej satysfakcjonująca, jest lekcją, którą dostałem od losu. Z pokorą i z radością pragnę podzielić się z Tobą i innymi tym, czego sam się nauczyłem. Aby Tobie – tak samo jak mnie – również udało się pochwycić magię życia.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, z których każdy opisuje jeden prosty krok, dzięki któremu osiągniesz ten cel.

- 1. Odkryj swoją moc.** Brak zrozumienia prawideł rządzących światem, a tym samym brak świadomości drzemiącej w nas siły i źródła naszej mocy, jest *najczęstszym powodem*, dla którego ponosimy porażki. Gdy posiadasz tę wiedzę, wszystkie wątpliwości

rozwieją się, wzrośnie Twoja wiara we własne siły, a życie stanie się znacznie prostsze.

2. **Wyznacz właściwy kurs.** Zrób podsumowanie swojej obecnej sytuacji bez względu na to, w jakim momencie życia się teraz znajdujesz i odpowiedz na trzy proste pytania. Dzięki temu dowiesz się, co możesz zrobić, aby Twoje życie uległo znaczącej poprawie – nawet jeśli jeszcze sam nie wiesz, czego chcesz.
3. **Podejmij działanie, a część zadań przekaz Wszechświatowi.** Aby móc wywierać wpływ na otaczający nas Wszechświat i przeciągnąć na swoją stronę magię życia, musisz zrozumieć co możesz, powinieneś i musisz zrobić – oraz czego nie wolno Ci robić, co lepiej pozostawić w gestii nieomylnych mocy.
4. **Wykorzystaj nieograniczoną moc Wszechświata.** Oprócz stworzenia wizji swojego życia i dążenia do zrealizowania marzeń ważne jest, abyś nauczył się, jak sprytnie wykorzystywać własne myśli, słowa i działania, tak by działały na Twoją korzyść. Wtedy Twoje wysiłki z pewnością się opłacą i przyniosą oczekiwany rezultat.
5. **Dostosuj swoje przekonania.** Nie ma sensu głowić się nad tym, jakie niewidzialne siły i poglądy Cię ograniczają: jakkolwiek jest, są przecież niewidzialne! Po prostu zastanów się, w co chcesz wierzyć i jakie mieć poglądy, dopasuj je do swoich marzeń i zacznij je urzeczywistniać.
6. **Wyzwól magię życia.** Działanie i wytrwałość mają magiczną moc. Trudno w to uwierzyć, ale nieoczekiwany zwrot akcji, nieprzewidziany rozwój sytuacji i pojawienie się nowych opcji mogą sprawić, że Twoje marzenia urzeczywistnią się.
7. **Chwyć wiatr w żagle.** Nawet jeśli płyniesz teraz na pełnych żaglach i szybko posuwasz się naprzód, są małe szanse na to, że dostrzeżesz na horyzoncie upragniony ląd. W tym rozdziale podpowiem Ci, jak sprawdzić, czy obrałeś dobry kurs.

Towarzyszu pasjonującej podróży po ścieżkach życia, przekonałem się na własnej skórze, że wszystko stanie się prostsze, jeśli będziesz się opierał na prawdzie oraz na wierze w majestat życia i w swoją nadprzy-

rodzoną moc. Mało tego, doznasz ogromu szczęścia i radości, a Twoje pełne sukcesów życie będzie nabierało tempa, aż staniesz się niepowstrzymany w dążeniu do samopoznania i w swojej podróży przez życie pełne objawień i miłości. Wszystko jeszcze przed Tobą. Bez względu na to, jak wspaniałe jest teraz Twoje życie, nie mam wątpliwości, że to, co najlepsze, dopiero przed Tobą.

* * *

WIADOMOŚĆ OD WSZECHŚWIATA

*Co dasz komuś, kto posiadał już wszystko i ma to dla siebie na zawsze?
Czy czasem nie pomyślałeś przed chwilą: „A może dać mu przelotną
iluzję, że wcale wszystkiego nie ma, sprawiając, że poczuje swego rodzaju
przygodę, pozna dramaturgię dnia codziennego i że zstąpi na niego
trudna do wyobrażenia światłość, którą odczuwają aniołowie, tańczą-
cy w bezmiarze czasu i przestrzeni? Co ty na to, kolego?”*

„Kolego”?

A może chciałeś powiedzieć: „dziwaku”?

Nie wierz w przelotne iluzje, kolego.

Wszechświat

PS Przy całej swej wspaniałości niebo może stać się całkiem nudnym miejscem, jeżeli od czasu do czasu nie uwierzymy, że można czegoś nie mieć, że nie wszędzie się było, że teraźniejszość różni się od przeszłości, i że świat może być „wstrząśnięty, niezmienny”.

Krok pierwszy: odkryj swoją moc



Pierwszym krokiem do zrozumienia ogromu swojej mocy jest odkrycie jej źródła – Wszechświata – Twojego związku z nim oraz jego magii. Najpierw musisz dowiedzieć się, jak działają samochód czy komputer, aby móc ich używać; zrozumieć swoich rodziców i dzieci, aby móc ich docenić; poznać swoich przyjaciół i partnerów, aby móc się cieszyć ich obecnością. Tak samo musisz odkryć swoje miejsce we Wszechświecie, aby móc w pełni korzystać z jego nieskończonej magii.

„Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] (...), a to wszystko będzie wam dodane”.

Zacząłem ten rozdział od cytatu z Ewangelii według św. Mateusza (Mt, 6: 33), chociaż nie jestem zbyt religijny. Uważam się jednak za osobę uduchowioną. Wierzę w Boga, we Wszechświat lub w jakąś nadrzędną siłę, która kocha nas wszystkich i jest w każdym z nas. Wierzę, że jesteśmy bytami, które stoją ponad iluzją czasu, przestrzeni i materii. Uważam, że religie zostały stworzone przez człowieka, lecz – chociaż bez wątplenia zrodzone z dobrych zamiarów – niemal wszystkie stały się religiami dogmatu, wykluczającymi tych, którzy nie postępują zgodnie z ich doktryną.

Nie wierzę natomiast, że przyszliśmy na świat, by poddawano nas próbom, ocenom i osądom. *Nie wierzę*, że jesteśmy tu po to, by czcić Boga lub bezinteresownie poświęcać się dla innych. Moim zdaniem jesteśmy tu po to, by spełniać marzenia, podążać za głosem serca i żyć pełnią szczęścia (co, jak na ironię, jest najbardziej efektywnym sposobem pomagania innym ludziom). Wierzę, że każdy człowiek kieruje się dobrymi intencjami, że miłość jest spoiwem łączącym wszystkie elementy rzeczywistości oraz że za pomocą myśli i nastawienia możemy decydować o tym, w jaki sposób miłość ta wpłynie na nasze życie i co nam ofiaruje.

Wierzę jednak, że Biblia (podobnie jak inne święte księgi, teksty współczesnych piosenek, a nawet sentencje wypisane na kartkach okolicznościowych) zawiera piękne, inspirujące słowa będące esencją prawdy. Dlatego od czasu do czasu przytaczam cytaty z Biblii, jak na przykład ten z Ewangelii według św. Mateusza. Problem jednak w tym, że wiele takich sentencji zostało błędnie zinterpretowanych, opacznie rozumianych lub czasami nawet celowo przeredagowanych przez przywódców religijnych. Przeinaczone wersje zostały następnie pokornie przyjęte przez wiernych, nieświadomych ich pierwotnego brzmienia (gdyby znali prawdę, może wcale nie byłiby wyznawcami danej religii). Dla przykładu: zdaniem doktora Briana Weissa – autora książki, która stała się światowym bestsellerem – pierwotnie Biblia zawierała wzmianki o reinkarnacji. W książce zatytułowanej *Poza czas i nieśmiertelność* Weiss pisze: „W rzeczywistości zarówno Stary, jak i Nowy Testament zawierały odniesienia do reinkarnacji. W 325 r. n.e. cesarz rzymski Konstantyn Wielki (...) usunął fragmenty mówiące o reinkarnacji (...) [taka ocenzone wersja została później oficjalnie uznana] w 553 r. przez Sobór Konstantynopoliński II”^{*}.

Wierzę, że każdy człowiek kieruje się dobrymi intencjami, że miłość jest spoiwem łączącym wszystkie elementy rzeczywistości, że za pomocą myśli i nastawienia możemy decydować o tym, w jaki sposób miłość ta wpłynie na nasze życie i co nam ofiaruje.

^{*} Brain Weiss, *Many Lives, Many Masters*, Fireside, New York 1988, s. 35 (wyd. polskie: *Poza czas i nieśmiertelność*, Dom Wydawniczy Limbus, Bydgoszcz 1993).

Cytat z Ewangelii św. Mateusza, który wcześniej przytoczyłem, jest właśnie jedną z tych sentencji, jednym z tych ziarenek prawdy, które zostały błędnie zinterpretowane. Pochodzę z rodziny katolickiej. Gdy dorastałem, rozumiałem ten fragment inaczej (tak jak interpretuje go większość chrześcijan). Otóż sądziłem, że zdanie to oznacza, iż przede wszystkim powinniśmy starać się wieść dobre, uczciwe i przyzwoite życie, zgodne z zasadami chrześcijaństwa. Po śmierci zaś, gdy pójdziemy do nieba, zostaną nam dane wszelkie dobra (które i tak są mniej ważne niż samo prawo wstępu do Królestwa Niebieskiego). Dzisiaj rozumiem to inaczej i uważam, że moja interpretacja jest nie tylko bliższa pierwotnemu przesłaniu, ale również o wiele piękniejsza. Uważam, iż zdanie to mówi o tym, że przede wszystkim należy starać się poznać swoją prawdziwą naturę. Zrozumieć, że jesteśmy cudownymi, boskimi dziećmi Wszechświata, które zasługują na to, by spełniły się wszystkie nasze marzenia. Odkryć, że jesteśmy obdarzeni bezgraniczną miłością i niewyobrażalną mocą. Dopiero potem, z tej wzniosłej perspektywy, jak już *w pełni zrozumiemy, jaką naprawdę mamy moc i skąd ona pochodzi*, wszystko będzie nam dane, tu i teraz. Można ująć to prościej: najpierw musimy sobie uświadomić, że żyjemy w świecie iluzji, którą sami tworzymy, a potem możemy zacząć przeobrażać i kształtować tę iluzję wedle własnego uznania.

Moc przezwyciężania iluzji wynika z faktu, że nasze myśli stają się rzeczami i wydarzeniami, jakich doświadczamy w życiu, dosłownie i nieuchronnie. „Myśli stają się rzeczami” to nadrzędna zasada, z której wynika, że najważniejsze to żyć zgodnie z marzeniami oraz świadomie obierać swoją drogę w dżungli czasu i przestrzeni. Jak wspomniałem w *Świecie nieograniczonych możliwości*, reguła ta jest filarem fizycznej rzeczywistości, *prawdą absolutną*, jedną z Prawd Bytu, które tworzą dla nas scenę, gdzie odgrywamy nasze życie. Prawda Bytu to pojęcie o fundamentalnym znaczeniu, dlatego warto pokrótce przypomnieć, czym są Prawdy Bytu (które opisałem w drugim rozdziale *Świata nieograniczonych możliwości* zatytułowanym *Przekonania*).

Prawdy Bytu: niepodważalne prawdy życia

- 1. Jesteśmy Jednością. (Pochodzimy od Niej, od Boga, jesteśmy istotami nadprzyrodzonymi, jesteśmy ze sobą powiązani).** Nic nie może istnieć poza Bogiem lub być „nie-Bogiem”. Skoro nie od Boga, to skąd by się wzięło? *Z czego by powstało?*
- 2. Myśli stają się rzeczami. (Jesteśmy twórcami).** Dosłownie. Nasze myśli są *Bogiem w najczystszej postaci*, wyrazicielem pierwotnej prawdy, mają w sobie energię oraz iskrę życia.
- 3. Życie jest wieczne. (Bóg, świadomość, energia, my).** To my jesteśmy kreatorami czasu, który ma wymiar iluzoryczny (sam Einstein twierdził, że czas jest pojęciem względnym), a więc oczywiste jest, że istnieliśmy „przed” i będziemy istnieć „po”.
- 4. Istnieje wyłącznie Miłość. (Istnieje wyłącznie Bóg).** To stwierdzenie jest bardzo podobne do pierwszej prawdy, o ile nie równoznaczne z nią. Taki dobór słów pozwala nam jednak wprowadzić nowe pojęcie – miłość. Czy możliwe jest, aby motywem i powodem istnienia *całej* rzeczywistości było coś innego niż pewna forma miłości – boskiej miłości, która znacznie przewyższa naszą ludzką miłość? Ponadto czy możliwe jest, aby istniała nawet najmniejsza sfera rzeczywistości, która byłaby faktycznie zapomniana, skażona lub przepoczwarzona w coś, co nie byłoby przepelnione boską miłością?
- 5. Wszystko jest w najlepszym porządku. (Wszystko jest dokładnie tak, jak być powinno).** Ta prawda absolutna pozwala wprowadzić kolejne pojęcie, a mianowicie: „przypadek”. Dla Boskiego Umysłu nie ma rzeczy niemożliwych. Boski Umysł ma nieograniczony potencjał, jest w stanie przekraczać wszelkie granice, sięgać niewyobrażalnego, zgłębiać najgłębszy sens. Nigdy jednak rezultat tej podróży, jakim może być rozwój, zgłębienie wiedzy czy osiągnięcie Jedności z Boskim Umysłem, *nie był* dziełem przypadku. Nie ma możliwości, że zaszła pomyłka, wypadek przy pracy. Nie ma miejsca na słowa takie jak: „powiniennem być”, „być może” czy „mam nadzieję” – a to dlatego, że Twój *ogólny* potencjał roz-

woju został dostrzeżony tam na górze na długo przed tym, zanim rozpocząłeś swoją przygodę.

Powyższa lista nie jest listą zamkniętą, gdyż każda z tych prawd może być rozwinięta, a ich znaczenie – poszerzone o kolejne aspekty, jak na przykład te podane w nawiasach. Zawiera jednak informacje wystarczające do tego, by w pełni zrozumieć prawa rządzące naszą rzeczywistością. Dzięki niej możemy zacząć wykorzystywać niezwykłą moc, jaką zostaliśmy obdarzeni w celu osiągnięcia wspaniałych rezultatów. Dodam jeszcze, że tylko jedna spośród tych prawd absolutnych ma w sobie element podlegający zmianie: myśli stają się rzeczami. Kto właśnie snuje myśli?!

Przekonania kontra Prawdy Bytu

Opisane tu reguły są absolutne i nieodwołalne. Funkcjonują *nawet, gdy wątpimy w ich działanie*. Nieustannie stwarzają nam przestrzeń, na której odgrywamy swoją rolę w teatrze życia. To jest coś – naprawdę coś!

To, że masz umysł otwarty na tyle, by czytać tego typu książkę, utwierdza mnie w przekonaniu, że już teraz zdajesz sobie sprawę z tego, iż wiara i przekonania mają olbrzymią moc. Są źródłem naszych myśli, które z kolei materializują się, przyjmując postać rzeczy i wydarzeń, jakich doświadczamy w swoim życiu. Mimo że nasze przekonania mają tak ogromną moc, prawo mówiące o tym, że *myśli stają się rzeczami*, istnieje i działa jednak niezależnie od nich. Jest to bowiem zasada nadrzędna. *Oznacza, że bez względu na to, czy w nią wierzysz, czy nie, Twoje myśli i tak przybierają formę rzeczy i wydarzeń, których doświadczasz!*

Wszystkie religie bazują na swoich prawdach wiary i opierają się na jakichś filarach, a mimo to przypominają ruchome święta. Jedna religia twierdzi, że „on” jest Twoim zbawicielem, że „to” jest właściwa droga, że „tamto” jest nadrzędnym celem, podczas gdy inna, odwołując się do innych dogmatów, wciąż obiecuje, że ci, którzy postępują zgodnie z jej zasadami – i nikt inny – dostąpią zbawienia. Zasada, według której *myśli stają się rzeczami*, podobnie jak wszystkie przedstawione przeze mnie

Prawdy Bytu, jest niezmienna. Nikogo nie wyklucza. Nie ma dla niej znaczenia, jakiego jesteś wyznania. Twoje myśli i tak nieustannie kreują Twoją rzeczywistość i decydują o tym, co spotyka Cię w życiu.

* * *

WIADOMOŚĆ OD WSZECHŚWIATA

*Czas i przestrzeń mają tę zaletę, że nie pozwalają Ci
oszukiwać siebie samego w nieskończoność.*

Tadam!

Wszechświat

Twoje miejsce w równaniu na tworzenie rzeczywistości

Kilka lat po tym, gdy uświadomiłem sobie, że istnieją filary, na których opiera się nasza rzeczywistość, i nadałem im nazwy, zdarzyło się coś zaskakującego. Otóż zdałem sobie sprawę z tego, że prawdy te zawierają nadmiar informacji. Zacząłem się zastanawiać, czy nie dałoby się ich połączyć. Doszedłem do wniosku, że być może istnieją tylko trzy niepodważalne zasady, które zawierają całą mądrość. Oto one:

**ISTNIEJE WYŁĄCZNIE BÓG.
JESTEŚMY JEDNOŚCIĄ.
MYŚLI STAJĄ SIĘ RZECZAMI.**

Byłem dumny ze swojego pomysłu i bardzo zadowolony z tego, że udało mi się uprościć tę teorię. Wciąż jednak dostrzegałem pewien problem. Czy nadal masz wrażenie, że prawdy te są redundantne? Skoro nie ma nic oprócz Boga i wszyscy jesteśmy Jednością, to czy jedno nie jest równoznaczne z drugim?

Olśniło mnie: doszedłem do wniosku, że być może da się sprowadzić wszystko do dwóch Prawd Bytu: „Istnieje wyłącznie Bóg” (lub: „Jeste-

śmy Jednością” – znaczenie jest identyczne) i „Myśli stają się rzeczami”. Staralem się zachować powściągliwość, ale byłem naprawdę zadowolony z wniosku, do którego doszedłem. Potem jednak, nabrawszy dystansu, jeszcze raz wszystko przemyślałem i po raz kolejny dostrzegłem redundancję. Skoro nie ma nic poza Bogiem, czym są *myśli* – jeśli nie Bogiem? Skoro nie ma nic poza Bogiem, czym są *rzeczy* – jeśli nie Bogiem?

Przemyślenia te zaowocowały następującą konkluzją: możemy przyjąć, że istnieje tylko jedna Prawda Bytu, jeden niezmienny, stabilny fundament, na którym opiera się rzeczywistość. Mimo że można by ją sformułować na wiele sposobów, ja optuję za tym: „Myśli stają się rzeczami”.

Tylko takie przedstawienie tej prawdy absolutnej pozwala Ci zorientować się natychmiast, jakie miejsce zajmujesz w równaniu na tworzenie rzeczywistości – jesteś wielkim kreatorem myśli. Piszę „kreator myśli” małą literą, aby nikogo nie urazić oraz dlatego, że Bóg jest bez wątpienia znacznie potężniejszy niż my (lub inaczej: Bóg jest niewątpliwie znacznie potężniejszy niż nasze wyobrażenia o sobie samych, które są mimo wszystko niezwykle ograniczone). Pamiętaj jednak, zasada brzmi: „Istnieje wyłącznie Bóg”, co sugeruje, że stwierdzenie: „Jesteś Wielkim Kreatorem Myśli” jest również prawdziwe.

W nawiązaniu do tego, co zostało powiedziane, pozwól, że posłużę się analogią, która pomoże Ci lepiej rozumieć na czym polega Twoja rola twórcy i w jaki sposób robisz to, co robisz. Zapewne znasz bohatera komiksu lub filmu pod tytułem *Spider-Man*. To superbohater, który wystrzelkuje z przegubu dłoni pajęczą sieć i zwinnie lawiruje wśród wieżowców Manhattanu, huśtając się na niej między jednym drapaczem chmur a drugim. Gdy zbierałem materiały do tej książki, zaświtała mi w głowie myśl o tym, że wszyscy jesteśmy jak Spider-Man – z tą różnicą, że zamiast pajęczej sieci błyskawicznie snujemy myśli oraz nadajemy im bieg w czasie i przestrzeni. Zgodnie ze skondensowaną Prawdą Bytu jest to równoznaczne z powoływaniem do życia Boga, którym oplatamy czas i przestrzeń.

Za każdym razem, gdy myślimy o czymś lub skupiamy na czymś uwagę, nie powołujemy do życia jałowych, bezsensownych myśli, lecz stwarzamy Boga i wysyłamy Go w otaczającą nas przestrzeń. To tłumaczy dlaczego zasada mówiąca o tym, że „myśli stają się rzeczami” ma tak ogromną

moc. To na nas spoczywa odpowiedzialność za dobór myśli, które kłębią się w naszej głowie. Gdy ukierunkowujesz swoje myśli i skupiasz uwagę na jakimś aspekcie rzeczywistości, wydajesz polecenie Bogu – swoim myślom – i wysyłasz je w danym kierunku. Wydajesz im rozkaz, pobudzasz je do działania i każesz im się materializować w danej sferze, aż w końcu stają się rzeczami i wydarzeniami, których doświadczasz.

Takie spojrzenie na zasadę mówiącą o tym, że myśli stają się rzeczami, pozwala dostrzec nieograniczoną potęgę myśli, *Twoich własnych myśli*. Zwłaszcza że tylko od Ciebie zależy, jakie myśli będą krążyły w Twojej głowie! Gdy myślisz o jakiejś osobie, wysyłasz boskie fluidy. Gdy myślisz o bogactwie i dostatku, przesyłasz Boga. Gdy myślisz o biedzie, niedostatku i nieszczęściach, również wysyłasz boskie fluidy.

A potem, w świecie fizycznej manifestacji myśli – tu, gdzie toczy się nasz żywot – Bóg lub ta Prawda Bytu, sprawi w końcu, że myśli, które przesyłałeś, urzeczywistnią się i wrócą do Ciebie pod postacią fizyczną.

Naturalnie, przez nieuwagę mogą nam przyjść do głowy negatywne myśli (wydaje mi się, że każdego od czasu do czasu ogarnia czarnowidztwo). Na szczęście materialna manifestacja myśli nie jest natychmiastowa. Co więcej, większość negatywnych myśli jest równoważona przez nasz wrodzony optymizm (z reguły mamy w sobie *o wiele* większe pokłady optymizmu, niż nam się wydaje) oraz przez nasze wewnętrzne powołanie do szczęśliwego życia i ustawicznego rozwoju (więcej na ten temat i na temat pesymizmu w dalszej części książki). Zatem jeśli słuchamy instynktu, to z natury mamy większe szanse na doświadczenie „dobra” niż „zła”. Czy Twoje życie nie jest już teraz najlepszym tego dowodem?

Bóg kontra Wszechświat

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie używam słowa „Bóg” zgodnie z przyjętymi konwencjami. Kieruję się znaczeniem tego pojęcia zdefiniowanym w Prawdzie Bytu, która mówi o tym, że „wszystko jest Bogiem”. Wynika z tego, że Bóg przejawia się także w Twoich myślach i obejmuje ten aspekt rzeczywistości, na który są one ukierunkowane.

Mam jednak wrażenie, że większość ludzi pragnie wierzyć w Boga, którego można spersonifikować i który ma osobowość podobną do ich własnej. Przekonanie, że Bóg ma osobowość, nadmiernie jednak upraszcza sprawę i słyca obraz Twórcy. Co więcej, sugeruje, że mógłby On okazać się równie krytyczny jak my, co negowałoby przedstawione przeze mnie wcześniej proste i oczywiste Prawdy Bytu, a zwłaszcza zasadę mówiącą o tym, że „istnieje wyłącznie Miłość”.

Naturalnie wierzę w Boga i w to, że musi On posiadać pokłady *bezw warunkowej miłości* znacznie piękniejszej i bardziej uskrzydlającej niż miłość w wymiarze ludzkim. Jednocześnie uważam, że Bóg, w jakiego byliśmy nauczeni wierzyć, nie istnieje. Chociaż nie jestem w stanie w pełni pojąć istoty Boga potrafię przynajmniej, tak samo jak Ty, obserwować, co *jest* i co *wyduje się* dobre. Potrafię działać zgodnie z tymi przeczuciami bez konieczności zadręczania się myślami o Bogu, który jest mężczyzną lub kobietą, jest łagodny lub srogi, wymagający lub krytyczny. Formułując Prawdy Bytu, starałem się nazwać to, co oczywiste. Mam też nadzieję, że dla wszystkich jest jasne, że każda z powyższych prawd dodaje mocy i wysławia każdego człowieka, nikogo nie pomijając. Ponadto, dzięki zasadzie, według której „myśli stają się rzeczami”, prawdy te pozwalają nam *zrozumieć* i wskazują, jak należy wykorzystywać drzemiące w nas nadprzyrodzone moce.

Chciałbym – na tyle, na ile jest to możliwe – wyjaśnić, czym jest Bóg. Dlatego podzielę się z Tobą *Wiadomością od Wszechświata*, którą przytaczałem już setki razy, próbując odpowiedzieć na pytania przybyłej na spotkania publiczności. Moi słuchacze chcieli wiedzieć między innymi: Czym jest Wszechświat? Czy tym samym, co Bóg? Czy możemy na Nim polegać? Czy troszczy się o nas?

* * *

WIADOMOŚĆ OD WSZECHŚWIATA

Wiem, że wiesz, że jesteś czymś więcej niż ciałem i kośćmi. Wiem, że wiesz, że jesteś czymś więcej niż ulotną materią w czasie i przestrzeni. Wiem też, że Ty wiesz, że gdzieś tam jest Twoje Wyższe Ja, niepodle-

gające ograniczeniom czasu i przestrzeni. Nieważne, jak je nazywasz: anioł stróż, dusza, Wyższe Ja. Wiem jednak, że wciąż zadajesz sobie pytanie o to, kim i czym jest, i gdzie się znajduje Twoja lepsza część. Chyba najwyższy czas, żebyście w końcu się poznali.

Tu jestem! To ja!

Masz w sobie całą

Wszechświat

PS Chyba nie spodziewałeś się, że będzie to jakiś chochlik albo jakaś dobra wróżka?

Cały Wszechświat stanowi Twoje drugie ja. *Stąd pochodzi Twoja moc.* Wiedz, że ta Twoja komplementarna część jest zdecydowanie czymś więcej niż tylko dobrą wróżką, która dba o to, aby w Twoim życiu wszystko dobrze się układało – jest czymś większym nawet od całych zastępów aniołów. Tę drugą częścią Ciebie stanowią: Twoja rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, a nawet mieszkańcy Chin, którzy w tym momencie wybierają się do pracy. Ja, Mike Dooley, też jestem częścią Ciebie. *Wszystko* jest Tobą. Wskazuje to na łączące nas wzajemne zależności i pokazuje, że wszyscy jesteśmy Jednością. Tak wielka jest Twoja moc. Jesteś bezkresny. Potężny. Jesteś oczami i uszami Wszechświata, który w tym czasie i w tej przestrzeni przybrał Twoją postać, który kryje się pod Twoim imieniem, jakiegokolwiek by ono było. Jesteś Wszechświatem, który spogląda na świat przez pryzmat Twojej nieprzeciętnej osobowości i z perspektywy Twoich niepowtarzalnych doświadczeń. Jesteś elementem składającym się na istotę Boga, bo sam jesteś *esencją boskości!*

Wszechświat to *Ty*. Twoja moc bierze się z umiejętności odpowiedniego doboru swoich wszechmogących myśli i właściwego ich kierunkowania na dowolny, wybrany przez Ciebie aspekt rzeczywistości. Jest jednak jeden warunek, *jeżeli* zamierzasz żyć świadomie i celowo. Musisz nauczyć się utrzymywać koncentrację na tym, czego pragniesz. Rób to nieustannie, nawet jeśli obecnie Twoim udziałem są negatywne do-

świadczenia. Są one fizyczną realizacją Twoich wcześniejszych myśli. Tych, które snułeś, zanim zrozumiałeś działanie tej zasady.

Wszechświat to Ty. Twoja moc bierze się z umiejętności odpowiedniego doboru swoich wszechmogących myśli i właściwego ich kierunkowania na dowolny, wybrany przez Ciebie aspekt rzeczywistości.

Myśli stają się rzeczami

Myśli stają się rzeczami – ta prawda absolutna mówi o tym, że mamy całkowitą władzę nad wszystkimi rzeczami i kontrolę nad wszystkimi sprawami. Nie jest to zasada, która sprawdza się czasami. Działa ona non stop. Nie uruchamiają jej wyłącznie pozytywne myśli. Działa za każdym razem, gdy w Twojej głowie zrodzi się jakaś myśl (zarówno pozytywna, jak i negatywna). „Myśli stają się rzeczami” to bezwzględne prawo, które dotyczy nas wszystkich. Jest równie przewidywalne i nieuchronne jak siła grawitacji. To wcale nie jest zła wiadomość. Wręcz przeciwnie: to wspaniała wiadomość! Przecież codziennie, w każdej chwili, możemy panować nad swoimi myślami. Dzięki temu prawu mamy szansę wzbogacać swoje życie i realizować w nim wszystko, co tylko jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Nie jest powiedziane, że musimy ograniczać się do spraw materialnych; możemy stworzyć w myślach obraz spełnionych uczuć, zapragnąć większej dozy miłości, radości i śmiechu.

W tym wszystkim najlepsze jednak jest to, że aby nasze myśli stały się rzeczami, wcale nie musimy rozumieć mechanizmów rządzących tą regułą. Podobnie jak nie musimy znać mechanizmów działania grawitacji, by odczuwać jej działanie. Wystarczy świadomość ich istnienia, by stopniowo dostosowywać myślenie i sprawiać, by nasze myśli uzupełniały działanie tej zasady. Wtedy możemy zacząć świadomie używać wszechmocnych sił natury na własną korzyść. Mogę Ci to zaofiarować, pomogę Ci to osiągnąć. Wystarczy, że zrobisz pierwszy krok: wystarczy, że uzmysłowisz sobie swoją moc.



SPODOBAŁ CI SIĘ FRAGMENT
KTÓRY PRZECZYTAŁEŚ?

Zamów książkę

7 KROKÓW DO OSIĄGNIĘCIA SZCZĘŚCIA

w [księgarni Illuminatio](#)



SPRAWDŹ PEŁNĄ OFERTĘ WYDAWNICTWA NA

www.illuminatio.pl



Bądź na bieżąco i śledź nasze
wydawnictwo na **Facebooku**:

www.facebook.com/illuminatiopl

Książki wydawnictwa Illuminatio
znajdziesz również w **Magicznej Galerii**

www.CzaryMary.pl